

„O wiosnie kurczętach i wielkanocnych świętach” – Urszula Kozłowska

Bałwan plecak swój spakował
I na biegun pożeglował
Krzyknął do nas: Pa! Na razie!
Zmykam, bo już kwitną bazy!

Wszędzie widać wielkie zmiany
Przyleciały już bociany,
Żuraw wrócił na swą łąkę,
Miło gwarzy ze skowronkiem.

Kurka gdacze – Idą Święta!
Na świat przyszedł już kurczęta.
Znieśmy ko-ko-koleżanki,
Nowe jajka na pisanki!

Dzieci pędzle już szykują.
Z zaraz jajka pomalują
w barwne szlaczki, groszki, kwiaty
i kaczuszki zrobią z waty!

Już baranek z cukru beczy:
Bee! Pakujcie koszyk dzieci!
Włóżcie jajka, chleb i szynkę
Mnie... i soli odrobinę.

W całym domu pachnie słodko
struclę z makiem i szarlotką,
wielką babą z rodzynkami
i innymi w pysznościach.

Na łakocie ślinka leci..
Czy zajaczek był u dzieci?
Poszukajcie szybko, smyki,
gdzie pochował smakołyki.

W poniedziałek już od rana,
wciąż ubywa wody w kranach.
- Śmigus-dyngus woła tata
polewając mnie i brata!
Mamy frajdę murowaną –
jak Wielkanoc to Wielkanoc!